

# GAZETA POLSKA



## Bukowiny

Видання громадської організації  
«Чернівецьке обласне Товариство польської культури  
ім. Адама Міцкевича»



Nr 136-137 (718-719)

Sierpień-wrzesień 2018 r.  
Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

**Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne**

# 20 lat minęło jak jeden dzień...

Jubileusz Zasłużonego dla Kultury Polskiej Dziecięcego Zespołu Górali Czadeckich «Dolinianka»

15 września jest wyjątkowym dniem dla mieszkańców Starej Huty. W tym dniu każdego roku miejscowa Parafia pw. Matki Bożej Bolesnej obchodzi święto swojej Patronki – odpust parafialny. W tym roku było to święto wyjątkowe, bowiem wspólnota parafialna w swoim kościele powitała relikwie św. Stanisława Papczyńskiego, których uroczystego wprowadzenia dokonał Ks. Biskup Leon Mały.

Dzień odpustu parafialnego został wybrany również jako dzień obchodów Jubileuszu 20-lecia Zasłużonego dla Kultury Polskiej Dziecięcego Zespołu Folklorystycznego Górali Czadeckich «Dolinianka». Na uroczystość zawitali: Ksiądz Biskup Leon Mały z archidiecezji lwowskiej, Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy Pan Damian Ciarciński, Mirosław Medwidz – Główny Specjalista Wydziału ds. Ochrony Spuścizny Kulturalnej, Narodowości i Religii Wydziału Kultury Czarnowieckiej Administracji Obwodowej, Prezes Obwodowego TKP im. A. Mickiewicza Pan Władysław Strutyński, Prezes TKP w Dolnych Piotrowcach Pani Maria Malicka, Nauczycielka Języka Polskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego w Czerniowcach Pani Maria Łysiuk, Ksiądz Janusz Gnat – Proboszcz starohuckiej parafii. Szanowni goście, na ręce założycielki i kierowniczkę zespołu Reginy Kałuskiej, złożyli artystom najserdeczniejsze życzenia oraz podziękowali za wspaniałe 20 lat twórczości artystycznej. Z okazji jubileuszu zespół został uhonorowany licznymi dyplomami, pamiątkowymi prezentami oraz słodyczkami.

Wśród zaproszonych gości nie mogło zabraknąć zaprzyjaźnionych z «Bolinianką» artystów – zespołów folklorystycznych z Dolnych Piotrowiec (kierownik Pani Błażena Malicka), «Kwiaty Bukowiny» (choreograf Halina Prowska) i Pan Jan Szejka z



Obchody 20-lecia zespołu «Dolinianka» zaszczycił Konsul Generalny RP w Winnicy Pan Damian Ciarciński.



Czerniowiec. Na jubileusz przybyli licznie mieszkańcy Starej Huty oraz członkowie zespołu «Dolinianka», którzy 20 lat temu, jako małe dzieci rozpoczynali swoją przygodę z tańcem i śpiewem, kultywując i krzewiąc najcenniejszy skarb –

swoją kulturę. Jubileusz zbiegł się również z 215. rocznicą przybycia górali czadeckich do Starej Huty i na Bukowinę. To właśnie tradycje i obyczaje swoich pradziadów prezentują na scenie mali artyści z «Dolinianki». Gwarowe tajdanki,

śpiwanki, energiczne góralskie tańce są wizytówką artystów ze Starej Huty. Kierowniczką zespołu Regina Kałuska dba o autentyzm repertuaru i stroju miejscowych górali.

Jubileuszowy koncert na deskach starohuckiego klubu brawurowo poprowadziły miejscowe gospodynie: Jana Niedzielan i Mariana Czokan. Widowisko rozpoczęła przejmująca pieśń «Góraliska muzyka i góralskie granie» oraz taniec «Dolinianka» w wykonaniu wszystkich pokoleń zespołu.

Jako pierwsze wystąpiły starohuckie przedszkolaki, które zaprezentowały pełną humoru piosenkę «Macieju, Macieju, kaje ty jadziesz». Najmłodszy – Ania Derczyk, Angelina Luptowicz i Filip Niedzielan zaprezentowali polskie wierszyki, których nauczyły ich mamy i babcie. Następnie na scenie zaprezentował swój świąteczny program Jubilat – zespół «Dolinianka». Repertuar

jubileuszowego koncertu «Dolinianki» stanowiły śpiewane od pokoleń w Starej Hucie piosenki: «Hej, popod moje okna», przejmująca «Koszulinka», zawiadaczka «Moja mamka bałamutka», «Poszło dziwce na maliny», «Dzie smereki wirchy majom» oraz «Przy staweczku». Zgromadzona publiczność gromkimi brawami oklaskiwała zabawowy taniec «Ciapkany», porywającą «Polkę Glazir» oraz brawurową «Kosę» – wizytówkę «Dolinianki».

Dziecięcy zespół z Piotrowiec Dolnych zaprezentował na scenie skoczny «Krakowiaka», «Kwiaty Bukowiny» – barwny taniec z Lubelszczyzny «Ose» i Pan Jan Szejka wykonał swoje melodyjne utwory o Bukowinie przy akompaniamencie gitary.

Na zakończenie uroczystości czekała niespodzianka. W imieniu wszystkich pokoleń artystów «Dolinianki», najserdeczniejsze życzenia oraz podziękowania za 20 lat pracy artystycznej złożyła Regina Kałuskiej Krystyna Luptowicz – zasłużona solistka «Dolinianki». Wraz z życzeniami Pani Regina otrzymała również bukiet złożony z biało-czerwonych róż oraz wspaniały ilustrowany album – zbiór tekstów zebranych i zapisanych od najstarszych mieszkańców Starej Huty. Jest to tym cenniejszy prezent, ponieważ po raz pierwszy w takiej ilości zostały zebrane i zapisane, w większości nigdy niepublikowane, teksty gwarowe ze Starej Huty. Jest to również świadectwo tego, że kultura starohuckich górali, towarzysząca im od ponad dwustu lat, przetrwa w sercach następnych pokoleń.

Po koncercie odbył się góralski piknik, na którym serwowano pyszny bigos, tradycyjne gołąbki, kielbaski z grilla oraz legendarny strudel jabłkowy. A wieczorem na dorosłych czekała «muzyka», czyli tradycyjne szalone tańce do białego rana.

**Tomasz KAŁUSKI.**  
Stara Huta.



Zespół «Kwiaty Bukowiny» z Polskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego w Czerniowcach uświetnił część artystyczną.



A po pracy – czas na poczęstunek...

1030. ROCZNICA CHRZTU RUSI

## Prezydent Poroszenko: „Autokefalia to kwestia naszej niepodległości”

**Ruski książę Włodzimierz Wielki, kanonizowany w XII wieku, przyjął w 998 roku chrzest i wprowadził z Bizancjum chrześcijaństwo jako religię państwową Rusi Kijowskiej. Ponad 60 tysięcy osób uczestniczyło w Kijowie w modlitwie o jedność ukraińskiego prawosławia w obchodzoną w sobotę 1030. rocznicę chrztu Rusi Kijowskiej. Uroczystości, które odbyły się w Kijowie, zorganizował Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Kijowskiego.**

W OBCHODACH uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych z prezydentem Petrem Poroszenką na czele oraz delegacja Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopolańskiego. Kościoły prawosławne na Ukrainie zabiegają obecnie o przyznanie im autokefalii, gdyż jedyny kanoniczny Kościół prawosławny w tym

kraju podlega Moskwie. – Autokefalia to kwestia naszej niepodległości. Jest to kwestia bezpieczeństwa narodowego oraz geopolityki światowej. Armia broni naszej ziemi, język chroni nasze serce, zaś wiara broni duszy – oświadczył Poroszenko. – Patriarcha Konstantynopola nie może pozostawać ślepy i głuchy na apele, które

nadchodzą do niego ponad ćwierć stulecia – powiedział podczas uroczystości wysłannik Ekumenicznego Patriarchatu, metropolita Francji Emanuel (Adamakis). W Kijowie w południe rozpoczął się marsz jedności prawosławia, który przeszedł od soboru św. Włodzimierza do tzw. włodzimierzowskiej góry, gdzie znajduje się pomnik chryściciela Rusi Kijowskiej. Szli w nim obok siebie wierni Kościoła Patriarchatu Kijowskiego i Ukraińskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Poroszenko: mierzenie się przelaną krwią naszych narodów jest haniebne Prezydent Ukrainy... czytaj dalej » W kwietniu Poroszenko

wystąpił do ekumenicznego patriarchy Konstantynopola Bartłomieja o wydanie tomosu, aktu, dzięki któremu można będzie powołać niezależny od Moskwy Kościół prawosławny. Apel ten poparł ukraiński parlament. Podzielony Kościół Kościół prawosławny na Ukrainie jest podzielony ze względów historycznych. Największy pod względem liczby parafii jest Kościół Patriarchatu Moskiewskiego. Zwierzchnictwa Moskwy nie uznaje zaś Kościół Patriarchatu Kijowskiego i Ukraiński Autokefaliczny Kościół Prawosławny. Oba jednak nie są uznawane za kanoniczne przez Kościoły prawosławne w świecie. Na Ukrainie działa także Ukraiński Kościół Greckokatolicki, który jest najliczniejszym spośród katolickich Kościołów wschodnich. Przez wielu Ukraińców uznawany jest za Kościół narodowy. Na Ukrainie Kościół ten ma ponad pięć milionów wyznawców. Ponadto kilka milionów jego wiernych mieszka wśród emigracji ukraińskiej na świecie, a kilkadziesiąt tysięcy – w Polsce.

(<http://www.tvn24.pl>).



## Prezydent RP Andrzej Duda przeprowadził w Nowym Jorku rozmowę z prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką

Poinformował o tym szef Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Szczerski.

Prezydent Andrzej Duda przebywa z trzydniową, oficjalną wizytą w Nowym Jorku podczas której będzie uczestniczył w debacie generalnej 73. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Jak informują polskie media powołując się na szefa kancelarii, wziął on także udział w przyjęciu wydanym przez prezydenta USA dla uczestników Zgromadzenia Ogólnego ONZ, rozmawiał z Donaldem Trumpem, a także z prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką.

„Prezydent Poroszenko zdał relację z dzisiejszego

stanu spraw na Ukrainie, także dotyczących polityki wewnętrznej. Prosił o wsparcie dla procesów reformy, które dzieją się na Ukrainie, a także dziękował prezydentowi za słowa, które Andrzej Duda powiedział na spotkaniu z prezydentem Trumpem o Nord Stream2 oraz o konieczności pokoju na Ukrainie i konieczności odbudowy ukraińskiej suwerenności w pełnych granicach uznanych międzynarodowo” - relacjonował Szczerski.

Jak informowaliśmy, Petro Poroszenko przybył z wizytą do USA, gdzie wraz z innymi uczestnikami weźmie udział w 73. sesji zgromadzenia ogólnego ONZ.

Wschodnik.pl

## Polska rezygnuje z budowy ogrodzenia na granicy z Białorusią i Ukrainą

Polska nie będzie budować ogrodzenia, które miało niedopuszczyć do rozprzestrzeniania się Afrykańskiego Pomoru Świń (ASF) – poinformował minister rolnictwa, Jan Krzysztof Ardanowski.

Według ministra, Europejska Agencja ds. Bezpieczeństwa Żywności doszła do wniosku, że budowa takiego ogrodzenia, w teorii zabezpieczającego przed przenoszeniem ASF przez dziki, jest nieefektywnym środkiem zapobiegawczym, dlatego nie ma sensu inwestowanie środków finansowych w ten projekt.

Konceptję budowy wspomnianego ogrodzenia przedstawił w 2017 roku ówczesny minister rolnictwa, Krzysztof Jurgiel. Miało ono powstać wzdłuż całej granicy polsko-białoruskiej i polsko-ukraińskiej. Według ekspertów, przyczyną zarażenia ASF w Polsce były migrujące przez granicę dziki, które dotarły do Polski z terytorium Białorusi. Docelowa długość ogrodzenia miała wynieść 729 km, a koszt – 130 mln złotych.

Zródło: wpolityce.pl

## SBU posiada dane rosyjskich najemników z grupy «Wagnera»

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy twierdzi, że posiada dane personalne ponad 200 rosyjskich najemników z tzw. grupy «Wagnera», walczących w Syrii. Część opublikowanych przez SBU danych dotyczy najemników zabitych i rannych podczas nalotu sił pod dowództwem Stanów Zjednoczonych we wschodniej Syrii w okolicach miasta Dajr az-Zaur.

Jak poinformował przedstawiciel SBU płk Ihor Huśkow, Służba Bezpieczeństwa Ukrainy udostępniła część zebranych przez siebie danych. Podkreślił, że SBU ma dane 206 rosyjskich najemników z grupy «Wagnera», którzy brali udział w operacji w Syrii, publikuje zaś dane 40 zabitych i 30 rannych.

Według dokumentów posiadanych przez SBU, podczas

nalotu sił pod dowództwem Stanów Zjednoczonych we wschodniej Syrii w lutym tego roku zginęło co najmniej 80 rosyjskich najemników, a około 100 zostało rannych.

Według danych SBU, w grupie «Wagnera» wojowali obywatele Rosji oraz m.in. Białorusi, Kazachstanu, Syrii, ale też Ukrainy. Jeden z rannych najemników ma być odpowiedzialny za zestrzelenie ukraińskiego wojskowego samolotu w okolicach Ługańska. SBU twierdzi, że grupa «Wagnera» wojowała też w Donbasie.

Ukraina kilkakrotnie informowała, że prywatna wojskowa firma, którą kieruje rosyjski pułkownik rezerwy Dmitrij Utkin, pseudonim «Wagner», w rzeczywistości jest oddziałem rosyjskiego wojska.

## Українці в Польщі позитивно впливають на економіку

Українці зайняли друге місце в рейтингу «50 найбільш впливових людей польської економіки» за версією популярного видання «Dziennik Gazeta Prawna».

Перше місце зайняв прем'єр країни Матеуш Моравецький, третє – президент Анджей Дуда. У виданні пояснили друге місце українців тим, що польська економіка розвивається і потребує робочих рук, а найбільше трудових мігрантів у Польщі – з України, і їх кількість постійно зростає.

«Українці – колективний герой польської економіки, чи принаймні важливий і світлий пункт на нашому ринку праці», – пояснюють автори рейтингу.

Як зазначається, українців стало більше в польській економіці після російської агресії у Криму і на Донбасі, і не лише у сільському господарстві чи садівництві. Газета звертає

увагу, що торік польські працевлаштувачі подали 1,7 млн заяв про намір працевлаштувати громадян України, що на третину більше, ніж минулоріч.

Видання також звертає увагу, що зростання ролі українців на польському ринку особливо важливо у контексті демографічних викликів для Польщі. Як підкреслює часопис, за даними ООН, Польща є однією з країн, де спостерігається скорочення населення дуже швидкими темпами, а суспільство незабаром буде одним із найстаріших. У цьому контексті мігранти зі сходу допомагають гальмувати демографічну проблему для Польщі. «Однак проблему це не вирішує, оскільки Україна старіє і стає безлюдною ще швидше, ніж Польща. Ми також не можемо розраховувати, що українські працівники залишаться в Польщі на постійно», – підкреслює польська газета «Dziennik Gazeta Prawna».



# Przejdą lata i wieki przemina, pozostaną ślady dawnych dni...

## A groby przodków ocalmy od zapomnienia

**Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia – akcja Fundacji Studio Wschód i Kuratorium Oświaty we Wrocławiu pod patronatem TVP Polonia (inicjatorką była pani Grażyna Orłowska -Sondej z Telewizji Wrocław), która spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem przez mieszkańców Dolnego Śląska i zdobywa coraz więcej zwolenników. Już po raz dziewiąty 1300 uczniów dolnośląskich szkół wraz z opiekunami odwiedziło Kresy, aby porządkować zapomniane polskie nekropolie oraz poznawać historię i miejsca szczególnie istotne dla naszego narodu. Podczas tegorocznych wakacji młodzież wolontariusze pracowali na 145 cmentarzach.**



Odprawa przed wyjazdem

Mogiły przodków należą do naszej historii, a bez świadomości przeszłości, minionych dziejów bardzo trudno czasami zrozumieć teraźniejszość i trudno mówić o prawdziwym patriotyzmie. Pamięć jest niezwykle ważna dla narodu. To, skąd przychodzimy, co było przed nami, skąd bierze się całe dziedzictwo, któremu na imię Polska, to niezmiernie ważne elementy składające się na społeczną świadomość i poczucie narodowej odrębności.

Przejdą lata i wieki przemina, / Pozostaną ślady dawnych dni i tych śladów szukała grupa z Jaworzyny Śląskiej już po raz siódmy. Przez cały rok trwały przygotowania do tej akcji, kwestowanie i szukanie sponsorów. Wyjazd to nagroda dla najbardziej zaangażowanych i wytrwałych. Pojechało 15 osób – 12 uczniów, 2 nauczycieli i kierowca.

Czerniowce były naszą bazą wypadową, tutaj mieszkaliśmy w komfortowych warunkach, bo w akademiku uniwersyteckim. A Czerniowce (Czerniwi), jeśli kto nie wie, to stolica Bukowiny (za czasów Austro-Węgier – księstwo Bukowińskie). Niezwykle piękne miasto w południowo-zachodniej części Ukrainy, położone nad Prutem – «Mały Wiedeń Wschodu», jak je kiedyś nazywano. Liczy 250 tysięcy mieszkańców, a zamieszkują tu ludzie różnych kultur i narodowości, w tym niewielka społeczność polska.

Jest to kraina łagodnych wzgórz, drewnianych domków, pięknych obudowanych studni oraz niekończących się pól kukurydzy i słonecznika, wielkich sadów owocowych a także przemysłowych, sympatycznych i gościnnych ludzi.

Przyszła czas na prace porządkowe. Po raz kolejny udaliśmy się pod Pomnik Bitwy pod Rokitną (wieś licząca około 2

tysiące mieszkańców) ufundowany przez Polaków z całego świata dla upamiętnienia tej bitwy podczas I wojny światowej 13 czerwca 1915 roku – porównywanej do szarży pod Samosierrą i ataku na Monte Cassino. Pod Rokitną nieprzyjacielem byli Rosjanie – najpotężniejszy zaborca, a zwycięstwo mogło otworzyć drogę do bardzo bliskiej Polski: przed Legionami stał otworem Chocim i Kamieniec. Rtm. Zbigniew Dunin-Wąsowicz osobiście poprowadził swoich ułanów do walki. W ciągu około 15 minut ułani przedarli się przez 3 linie wroga. Z atakujących 64 ułanów wróciło sześć.

Ich niezwykły wyczyn upamiętniony został w pieśni Czerwone maki na Monte Cassino:

**Runęli przez ogień straceńcy,  
Niejeden z nich dostał i padł,  
Jak ci z Samosierry szaleńcy,  
Jak ci spod Rokitny sprzed lat.**

Uporządkowaliśmy teren wokół pomnika. I tym razem sekatory, piła i kosiarka spalinowa, a nawet zwykłe motyki okazały się niezawodne.

Skoro Rokitna to i Rarańcza, gdzie 15 czerwca 1915 roku na miejscowym cmentarzu odbył się pogrzeb poległych w szarży 15 ułanów II Brygady Legionów Polskich.

W czasie pogrzebu wachmistrz Stanisław Sokołowski, prawnuk wachmistrza Sokołowskiego spod Samosierry, powiedział: «Poszli na okopy, by krwią podpisać miłość Ojczyzny. Niech wiedzą wszyscy – wszyscy – wrogowie Polski, do jakich czynów żołnierz-Polak jest zdolny».

Tutaj znajdują się ich symboliczne groby, gdyż w lutym 1923 roku dokonano ekshumacji i prochy ułanów przewieziono z Rarańczy do Krakowa na Cmentarz Rakowicki. Z relacji miejscowych wynika, że jednak nie wszystkie szczątki zostały zabrane, dlatego dbamy o te niezwykle mogiły.

Pozostały duże kwatery, stare bez nazwisk krzyże, bo wolność krzyżami się mierzy...

Odwiedziliśmy również cmentarz katolicki w Czerniowcach, wielonarodowy tak jak dawne Czerniowce. Polskich mogił, żołnierskich i tych «zwykłych», nie brakuje na tym cmentarzu, obok wspaniałych rodzinnych grobowców małe i zapomniane groby, o których polskość świadczą stareńkie tabliczki z zatartymi w większości literami w dawnej polszczyźnie i nazwiska zakończone na-ski.

Tutaj również zajęliśmy się pracami porządkowymi – oczyściliśmy grób polskich legionistów z czasów I wojny oraz pilota zestrzelonego podczas II wojny światowej. Spoczywają na tym cmentarzu prochy Antoniego Kochanowskiego, zasłużonego dla Czerniowiec burmistrza – Polaka.

Czerniowcach, gdzie można było kupić dosłownie wszystko – od rękodzieła (haftowane ubrania, upominki, ozdoby) po pieczywo, mięswo, ciastka i ciasteczka, cukierki, kwas chlebowy i nie tylko takie napitki... Tak nam posmakowała huculska bryndza, że zabraliśmy jej do Jaworzyny chyba z pół tony, no może trochę mniej, ale dużo. Kto chciał mógł posmakować mamaligi, tej narodowej rumuńskiej potrawy, z mąki albo kaszy kukurydzianej.

Godnym obejrzenia jest uniwersytet w Czerniowcach powołany do życia w 1875 roku, a od 2011 roku wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO jako jeden z niewielu na Ukrainie, co sprawia, że przyciąga jak magnes turystów i zwiedzających. Studiowali tutaj zarówno Rusini, Rumuni, Żydzi, Niemcy oraz niewielu Polaków.



Praca przy kwaterach legionistów w Rarańczy

W przeddzień wyjazdu do Polski, po skończonej pracy, jeszcze raz odwiedziliśmy groby przodków, aby nasi pradiadowie wiedzieli, że nie zapominamy o nich i przywozimy im część tej nowej, ale zarazem dawnej Ojczyzny. Zapłonęły przy wtórze werbli biało-czerwone znicze; chwila zadumy, modlitwa a także pieśnią «My Pierwsza Brygada» uczciliśmy pamięć naszych rodaków.

Dziesięciodniowy pobyt na Kresach, pierwszy dla naszych 12-16-letnich uczniów, to nie tylko solidna praca na cmentarzu w palącym słońcu, ale również czas przeznaczony na zwiedzanie i spotkania z rodakami.

Pamiętając nie tylko o potrzebach ducha, przywieźliśmy skromne dary w postaci żywności. Dla maluchów przygotowaliśmy paczki-niespodzianki. Zostawiliśmy je w kościele w Czerniowcach pod opieką pana Alka.

Skoro mowa o pokarmie dla ciała, to nasza młodzież «rozpijała się» kwasem chlebowym, najpierw z niedowierzaniem, że istnieje taki napój, a potem to już bez ograniczeń. Wszyscy zakochaliśmy się w ukraińskich arbuzach, t-a-a-akich wielkich, że mogłyby pobić każdy arbuzowy rekord Guinnessa. Trzeba również powiedzieć, że lepszych pierogów niż na Ukrainie chyba nie ma nigdzie, a jaka różnorodność...

I po takich posiłkach znowu coś dla ducha – śpiewy po ukraińsku. Opiekun podrzucał tytuł piosenki (a zna język ukraiński), zaraz ktoś odszukiwał na smartfonie tekst ukraiński, ale zapisany po polsku, inny już miał melodię i zaczynał się koncert na 15 głosów.

Bardzo nam się podobał coroczny dwudniowy Jarmark Piotrowy w

Polaków kojarzy się bardziej z przygodami pana Wołodyjowskiego niż z tragicznym wydarzeniem z naszej historii. A warto przypomnieć.

W czasie wojen polsko-tureckich w II połowie XVII wieku, 12 sierpnia 1672 roku sułtan Mehmed IV obległ Kamieniec z armią, której liczebność ocenia się na od 100 do 300 tys. żołnierzy, wyposażoną m.in. w nowoczesną, obsługiwana przez Francuzów, artylerię (stosunek sił wynosił 75:1 – załoga polska liczyła 1600-2000 osób, z czego zaledwie 4 puszkarzy). Po krótkim oblężeniu załoga poddała się na honorowych warunkach. Podczas ewakuacji zamku nastąpił wybuch w prochowni. W wybuchu zginął m.in. komendant obrony zamku pułkownik Jerzy Wołodyjowski.

Obecnie potężna twierdza w Kamieńcu Podolskim (nazywana kiedyś «przedmurzem chrześcijaństwa» i «bramą do Polski») stanowi jedną z najciekawszych i najczęściej odwiedzanych warowni na terenie Ukrainy. Wielkie wrażenie zrobiły na nas liczne potężne wieże oraz baszty.

Jak warownie to warownie – przysłała kolej na Chocim. Chocimska forteca zapisała się w polskiej historii głównie dzięki wspaniałym zwycięstwom hetmanów Jana Karola Chodkiewicza (1621 r.) i Jana Sobieskiego (1673 r.) nad Turkami. Zachowała się cała twierdza. Warto wejść na pobliskie wzgórze, z którego rozciąga się wspaniały widok na twierdzę i Dniestr.

Jeszcze Cmentarz Obrońców Lwowa, potocznie nazywany Cmentarzem Orłąt Lwowskich – nie może go pominąć żaden Polak odwiedzający Lwów. Zostali tu pochowani obrońcy miasta oraz uczestnicy walk w Małopolsce Wschodniej podczas konfliktu polsko-ukraińskiego. Ta część cmentarza zrobiła na uczniach z Polski niezwykle wrażenie, kiedy oglądali groby swoich rówieśników, czasami nawet dzieci. A trzeba wiedzieć, że podczas pierwszych trzech tygodni obrony miasta śmierć poniosło 1374 uczniów i studentów. 2640 poległych nie przekroczyło 25. roku życia. Najmłodszy uczestnik walk miał 9 lat.

Wzruszenie i szok – przecież byli w naszym wieku, a nawet młodszy. W niejedynej młodej głowie zrodziło się pytanie: Czy ja też bym tak postąpił? Takiej lekcji patriotyzmu nie zapomni się nigdy.

Lwów urzekł jaworzyńską młodzież swoją polskością, zabytkami i atmosferą. Ci młodzi ludzie obiecali sobie, iż wrócą tu wraz z rodzicami i rodzeństwem.

Pełni wrażeń, zadowoleni z wykonanej pracy, z obrazem w głowie ukraińskich pejzaży, polskich mogił i niezwykłych ludzi wróciliśmy do domu. Pozostaną w naszej pamięci i sercach ślady dawnych dni.

Wiesław DYBEŁ



Pamiątkowe zdjęcie przy Pomniku Bitwy pod Rokitną



Wycieczka do Kamieńca Podolskiego



## Храмове свято

16 вересня у Малій Базиліці Воздвиження Всечесного Хреста у Чернівцях відбувся відпуст, який щороку урочисто й піднесено відзначають парафіяни-римокатолики. Цьогоріч теж відбулася святкова літургія, а потім – частування і забави на племані.

В урочистому храмовому святі взяли участь особливі гості – єпископ зі Львова Едвард Кава та сестра-монахиня Ліджі. Вона – індійка, яка вже багато років працює в Україні. Маючи особливий від Бога дар молитви, до неї

на Закарпаття щодня приїжджає до 700 людей.

– Найбільшою небезпекою сьогодення дня, як зауважив Папа Бенедикт ХХУІ, є те, що Бога хочуть відсунути вбік, – нагадав у своїй проповіді єпископ Едвард Кава. – Але нині, коли у нашій країні стільки зневіри, коли люди вже не знають, кому вірити і довіряти, відповідь одна: вірити Богові. Тут, на стіні базилики, є напис латинською: In cruce salus, тобто у Хресті спасіння. Лише у ньому...



**ДОВІДКА:** Історія заснування громади та будівництво костелу Успіння Пресвятої Діви Марії в селі Качика пов'язані з формуванням і розвитком села. Наприкінці ХVІІІ століття тут розпочато розробку та експлуатацію соляних джерел. Перші поселенці Качики були польські шахтарі та їхні родини, які прибули з Бохнії, Велички та Калуша.

Завдяки старанням місцевого настоятеля та парафіян в 1810 р. було збудовано та освячено перший дерев'яний храм на честь Успіння Пресвятої Діви Марії. У 1826 році кс. Якуб Богданович привіз копію чудотворної ікони Пресвятої Діви Марії Ченстоховської зі Станіславова (Івано-Франківська).

В 1991 році Іоанн Павло ІІ відновив структуру Католицької церкви в Україні. Перше паломництво відбулося в 1994 році.

## «Potrzebna jest nam tylko modlitwa»

W Bazylice mniejszej pw Podwyższenia Krzyża Świętego po mszy świętej niedzielnej odbyło się spotkanie z żołnierzem-wolontariuszem, który wrócił ze wschodu Ukrainy. Starszy sierżant Oleksij Gładkow, urodził się w obwodzie Rostowskim, i całe swoje życie spędził w Ługańsku. W 2014 r., kiedy miasto było oblężone przez separatystów, przeprowadził żonę i dwóch córeczek do Czerniowca, a sam się zgłosił ochotnikiem w zonę ATO. Jego trzecie dziecko urodziło się już na Bukowinie. Po powrocie w 2016 r., mu się nie udało znaleźć sobie miejsca w cywilizowanym świecie, jego myśli zywse były obok towarzyszy, na wschodzie. Już za rok on pojechał z powrotem.

– Znajdując się w domu, myślałem, że tam za czas mojej nieobecności coś się zmieniło na lepsze, – opowiada mężczyzna. – Ale po powrocie zauważyłem, że wróg się przybliżył, na odległość o wiele krótszą niż przed tym. Teraz wroga można było nie tylko zobaczyć, a również usłyszeć jak oni wykrzykują bluźnierstwa w naszą stronę.

Oleksij z przykrością opowiadał o wojskowej codzienności, o tym jak oni usiłują pomagać mieszkańcom, zwłaszcza wdowom, mężowie których zginęli, broniąc ojczyzny. Ponieważ często się tak układało, że rodzice otrzymywali pomoc od państwa za zginionego syna, a synowa z dzieckim zostawały bez żadnej pomocy materialnej. Opowiadał również, że w wolny od dyżurów czas, odwiedza rzymskokatolicką kapliczkę w Mariupolu, bo, chociaż jest prawosławnym Ukraincem, wszyscy jego dzieci są ochrzczone w kościele rzymskokatolickim, dlatego, że jego żona jest Polką.

Parafianie dopytywali się, o tym, jakie potrzeby mają walczący. Na te pytania Gładkow, który jest na urlopie w Czerniowcach, szczerze mówił: «Teraz jesteśmy wyposzeżeni wszystkim niezbędnym, natomiast najbardziej potrzebujemy waszych modlitw, żeby Bóg Wszchemogący chronił walczących na wschodzie Ukrainy».

Zdjęcie Anny WLADKO.



# Ksiądz Marek DROŹDZIK: «Ludziom trzeba razem się modlić, obcować i śpiewać»

W dniu 22-23 września Czerniowce odwiedziła pielgrzymka naszych rodaków z różnych miast Polski: Bielska-Białej, Brennej, Górek Wielkich, Cieszyna, Porąbki, Skoczowa, Bulowic. Organizatorem pielgrzymki był ksiądz Marek DROŹDZIK, który ponad dziesięć lat pełnił pracę duszpasterską w Bazylice mniejszej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, a teraz wygłasza Słowo Boże na rodzinnych terenach – w mieście Bielsko-Białe. Wielu chętnych zgłosiło się odwiedzić Ukrainę. Swoją pielgrzymkę zaczęli od Lwowa, potem pojechali do Stryja, Drohobycza, Zbaraża, Począjowa i wreszcie zostali zaproszeni na odpust i 90. rocznicę kościoła pw. Piotra i Pawła w Trembowli, którą zaszczylił swoją obecnością Arcybiskup Metropolita Lwowski Kościoła rzymskokatolickiego Mieczysław MOKRZYCKI.

Ostatnim punktem podróży dla pielgrzymów były Bukowina i Czerniowce. Jak powiedziała Monika Holerek, właśnie to miasto zostało szczytem pobytu na Ukrainie.

W niedzielę na porannej mszy świętej w bazylice było tylu wiernych, że nawet nie wszystkim starczyło miejsc, dlatego ludzie stali w przejściach między ławkami.

Ksiądz Marka w imieniu wszystkich parafian powitała Alona Gładkowa – matka trojga dzieci, z którymi wyjechała z Ługanska do Czerniowic. Nasz były proboszcz bardzo ubolewał nad sytuacją, w której młoda kobieta znalazła się i dużo pomagał rodzinie przesiedleńców. Kobieta ze wzruszeniem wygłosiła:

– Drogi naszemu sercu księżu Marku, ponownie serdecznie witamy księdza w naszej parafii na ziemi bukowińskiej, która przez dłuższy czas służyła księdzu jako dom rodzinny.

Składamy wyrazy wdzięczności i uznania za pracę, modlitwę i za udział we wspólnej wędrówce do niebiańskiej Jerozolimy. Bóg w swojej dobroci pobłogosławił księdza na pracę w winnicy Pańskiej, żeby nieść Bożą naukę swojemu ludowi. Więc serdecznie dziękujemy za to, że w naszym życiu ksiądz był obecny nie tylko w ciągu tych dziesięciu lat pracy, ale nadal zostanie w naszych sercach jako dobry ojciec, kapłan i brat w Jezusie Chrystusie, wierny przyjaciel, doradca i dobry pasterz.

Przed rozpoczęciem homilii ksiądz Marek ogłosił, że msza święta jest w intencji państwa Jerzego i Zofii Korczyńskich, którzy obchodzili w tym dniu 46. rocznicę ślubu. Potem z czułością opowiadał o latach spędzonych w Czerniowcach, jak miłe są mu twarze parafian i, że pamięta każdego z osobna, chociaż już chyba nie wszystkie imiona da się przypomnieć. Ksiądz zaproponował odmówić wspólną modlitwę za panią Helenę Musioł, która była inicjatorką pielgrzymki rodaków z Brennej do Czerniowic i organizowała podobne



wyjazdy w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Na koniec ksiądz Marek złożył podziękowanie prezesowi Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza Władysławowi Strutyńskiemu, uczestnikom chóru «Echo Prutu», którzy w przeddzień gościli w Domu Polskim pielgrzymów z Polski.

– Ważne jest spotkanie rodaków, obcowanie, wspólna modlitwa i śpiew, – powiedział ksiądz Marek już w zakrystii, gdzie przez dłuższy czas czerniowieccy parafianie wówczas cieszyli się posługą swego duchownego. Następnie uczestnicy pielgrzymki zostali zaproszeni na wycieczkę miastem, przeprowadzoną przez Władysława Strutyńskiego. Pogoda dopisywała. Zapowiedziany deszcz zmienił się na słoneczną i ciepłą pogodę.

Po obfitym posiłku goście zostali zaproszeni do domów czerniowieckich Polaków, gdzie nadal panowała przytulna atmosfera, prowadzono miłe rozmowy i częstowano bukowińskimi daniami, wspólnie śpiewano piosenki w języku polskim i ukraińskim....

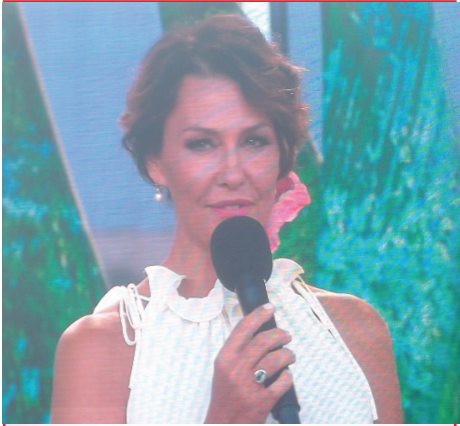
W poniedziałek wcześniej rano goście wyjechali z powrotem do Bielska-Białej. A Czerniowce ogarnął lekki smutek, który odprowadzał pielgrzymów wspólnie z jesiennym deszczem....

Maryna DROZDEK.

Zdjęcia

Władysława STRUTYŃSKIEGO  
i Antoniny TARASOWEJ.





## Kultura Kresów

«Festiwal Wielkich Serc» po raz 24. zagościł w Mrągowie. Podobnie jak w latach poprzednich, i w tym roku nie zabrakło muzyki kresów, barwnego tańca, kresowej poezji i rękodzieła artystycznego.

Odbывający się od 24 lat Festiwal Kultury Kresowej jest wyjątkowy przede wszystkim ze względu na różnorodny i bogaty program prezentowany przez uczestników i gości festiwalu pochodzących z Polski, Białorusi, Litwy, Łotwy czy Ukrainy. W tym roku było podobnie. Inauguracja 24. Festiwalu Kultury Kresowej odbyła się w piątek 10 sierpnia na Placu Unii Europejskiej. Pomimo kapryśnej pogody na piątkowy koncert przybyli miłośnicy muzyki kresowej, którzy mogli podziwiać występy kapel oraz wziąć udział w wieczorze poetyckim i wieczornicy kresowej. Po raz kolejny z okazji festiwalu został wydany «Tomik Poezji Kresowej», w którym znalazły się utwory urodzonego w Grodnie Grzegorza Igora Dalkiewicza, pochodzącej ze Lwowa Alicji Michałkiewicz-Romaniuk, związanej od samego początku z festiwalem, urodzonej na Wileńszczyźnie Apolonii Skakowskiej czy poetki wileńskiej Krystyny Użenaitė.

Szczególną uwagę w całym programie artystycznym zajmuje koncert galowy. W sobotni wieczór na scenie mrągowskiego amfiteatru zobaczyć można było m.in. Zespół Pieśni i Tańca «Mozyrzanka» z Mozyrza, młodzieżowy zespół estradowej piosenki «Wszystko w porządku», muzykująca rodzinę Żychów ze Smorgoni, polską kapelę «Słowianie», Zespół muzyki żydowskiej «Szalom», Zespół «Faustyna» (m. Równe, Wołyń), Zespół wokalny-taneczny «Rezonans» (Bar, obw. Winnicki), Zespół Folklorystyczny «Echo Prutu» (Czerniowce, Bukowina), Reprezentacyjny Polski Zespół Pieśni i Tańca «Wileńszczyzna», Zespół Tańca Ludowego «ZGODA», Trio «Wileńska Biesiada» i urodzoną w Podbrodziu, utalentowaną solistkę wokalną i laureatkę wielu konkursów, 15-letnią Karolinę Lyndo. Festiwal Kultury Kresowej zakończył się w niedzielę korowodem ulicami miasta i koncertem Zespołu Wokalnego Klubu Marynarki Wojennej Riwiera z towarzyszeniem Orkiestry Wojskowej z Giżycka.



# Lato festiwalu Фестивальне

**W niewielkim miasteczku na północnym wschodzie Polski w warmińsko-mazurskim województwie odbył się XXIV «Festiwal Kultury Kresowej»**

Przez trzy dni wirowało święto w tym czarującym europejskim miasteczku, usytuowanym na przepięknych Mrągowskich jeziorach Czoss i Juno. Tradycyjnie ten festiwal odbywa się pod honorowym patronatem Senatu Polski i jest wizytówką pierwszej damy Agaty Kornhauser-Dudy.

W tym roku w festiwalu brały udział polskie zespoły z Ukrainy, Litwy, Białorusi i Polski. Wśród nich występowały soliści i grupy, taneczne i wokalne zespoły. Poprzez swoje występy uczestnicy festiwalu pokazali jak pielęgnują język polski, kulturę i tradycje swoich przodków w różnych państwach, wzbogacając współczesną Polskę tym wszystkim, co się udało zachować na kresach, tym, co w świecie nazywano kantri.

Nie zważając na to, że pogoda nie dopisywała dobremu nastrojowi, na sobotni koncert przybyło wielu wielbicieli muzyki ludowej, gości oraz mieszkańców miasta.

Występy zespołów folklorystycznych, zapomniane i popularne piosenki, tradycyjne polskie tańce, zychowane w pamięci przez

nasze babcie i prababcie, «zapalały» widownie, dodając humoru tak młodym artystom, jak i widzom. Koncert Galowy odbywał się w amfiteatrze nad jeziorem, które występowało jako dekoracja sceny.

Kraj Bukowiński i całą Bukowinę przedstawiał Zasłużony dla Kultury Polskiej zespół Folklorystyczny «Echo Prutu», który ponad 20 lat działa przy Obwodowym Towarzystwie Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza w Czerniowcach (kierownik artystyczny Lilia Pyndyk). Do rzeczy mówiąc, ten zespół na tym festiwalu otrzymał dyplom i nagrodę z okazji swojego dwudziestolecia jubileuszu.

Na koniec «Festiwalu Kultury Kresowej» odbył się korowód ulicami miasta z towarzyszeniem wokalistów Klubu Marynarki Wojennej «Riwiera» i Orkiestry Wojskowej z Giżycka.

**Walentyna KARPIAK.  
Zdjęcie autora.**

Czerniowce – Mrągowo – Czerniowce.





# lowe w Mragowie літо у Мронговому



**У невеличкому місті на північному сході Польщі у Вармінсько-Мазурському воєводстві відбувся XXIV «Festywal Kultury Kresowej» (польської культури в діаспорі)**

Протягом трьох днів вирувало свято у цьому чарівному європейському містечку, розташованому на мальовничих Мронговських озерах Чос та Юно. Традиційно цей фестиваль відбувається тут під егідою Сенату Польщі і є візитівкою першої леді Агати Корнгаузер-Дуди.

Цьогоріч участь у цьому справді народному гулянні брали польські гурти з України, Литви, Білорусі та Польщі. Серед них були солісти та групи, танцювальні та хорові колективи. Усі вони плекають польську мову, культуру й традиції своїх предків у різних країнах, збагачуючи сучасну Польщу всім тим, що збереглося «на кресах», тобто у діаспорах, тим, що у світі іменується кантрі.

Незважаючи на те, що погода не вельми сприяла святковому настрою, на суботній концерт прибули чимало любителів народної музики, місцеві жителі та гості міста. Виступи фольклорних колек-

тивів, забути й популярні пісні, традиційні польські танці, які зберегли у пам'яті бабусі і прабабусі, «запаливали» публіку, додавали настрою і молодим артистам, і глядачам. Гала-концерт відбувався в амфітеатрі на березі озера, яке декорувало сцену, створюючи правдиве натуральне тло.

Україну й Буковину представляв самодіяльний фольклорний колектив «Ехо Пруту», який вже 20 років діє при обласному Товаристві польської культури ім. А. Міцкевича в Чернівцях (керівник Лілія Пиндик). До речі, колектив цей був бенефіціантом на цьому фестивалі і отримав диплом і премію з нагоди ювілею.

Фестиваль культури закінчився ходою вулицями міста у супроводі вокалістів клубу військово-морського флоту Рів'єра та військового оркестру з Гжицька.

**Валентина КАРПЯК.**

**Фото автора.**

Чернівці – Мронгово – Чернівці.



# Na balu w Domu Polskim

Lubań, 23-24 sierpnia, Dzierżoniów, 25-26 sierpnia b.r.

To właśnie temat tegorocznego XXIX Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego «Bukowińskie Spotkania», który rozpoczyna się w czerwcu w Jastrowiu i Pile (Polska), dalej podróżuje na Bukowinę Ukrainką, do Czerniowca (lipiec), potem kolejne zespoły ukraińskie, rumuńskie, polskie, węgierskie wędrują do Kypulung Moldowanesc (Południowa Bukowina, Rumunia na koniec lipca) i na początku sierpnia bukowińska wielokulturowość gości u sekerów w Bońchadzie na Węgrzech.

Zamykają ten festiwal kolejne zespoły już w Polsce, w Lubaniu i Dzierżoniowie.

Taki to prawie jedyny festiwal w Europie wędrujący przez 3 miesiące.

Finałowa część XXIX Festiwalu odbyła się w Lubaniu. Prowadzili ją Mariczka Prociuk i Władysław Strutyński, którzy rozpoczęli imprezę takimi słowami: «Droży Państwo, Szanowni Goście «Bukowińskich Spotkań», Szanowni Bukowińczycy serdecznie witamy wszystkich zebranych!»

Dobry wieczór, Добрий вечір, Buna seară, Jó estéb».

W 2017 roku motywem przewodnim wszystkich edycji XXVIII Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego «Bukowińskie Spotkania» (Polska, Ukraina, Węgry, Rumunia) były tradycje weselne Bukowiny.

Ich różnorodność przedstawiono w formie parateatralnych widowisk plenerowych, poprzez śpiew, tańce, kuchnie i specyficzne dla poszczególnych grup narodowościowych korowody oraz zwyczajnie weselne.

W 2018 roku motywem przewodnim

«Bukowińskich Spotkań» był «Bal w Domu Polskim» – widowisko historyczno-folklorystyczne z udziałem zespołów i publiczności. Projekt nawiązujący do jednej z najbarwniejszych tradycji towarzyskich Polskiego Towarzystwa Bratniej Pomocy, bukowińskiej Polonii jeszcze od początku XX st..

Dom Polski w Czerniowcach, teraźniejsza siedziba Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, powstał w 1902 r, na ul. Pańskiej, teraz to ul. O. Kobyłańskiej 36. Na całą Bukowinę, a nawet dalej, Dom Polski był znany i ceniony nie tylko jako centrum ruchu polonijnego, ale dla przedstawicieli innych Towarzystw narodowościowych zaszczytem było otrzymać zaproszenie i uczestniczyć w pięknych balach, które organizowali w swoim Domu Narodowym Polacy.

«Przez wiele lat «bal polski» w Czerniowcach stanowił wśród imprez towarzyskich punkt szczytowy karnawału. Była to impreza reprezentacyjna, na którą proszeni byli naczelnicy wszystkich władz, urzędów i instytucji rządowych i samorządowych, cywilnych i wojskowych, duchownych i świeckich, posłowie do Rady Państwa i do Sejmu, reprezentanci prasy, stowarzyszeń akademickich, wszyscy Polacy z Czerniowca i z prowincji oraz spośród innych narodowości wszyscy ci, którzy w życiu publicznym zajmowali znaczniejsze stanowiska. Prócz tego zjeżdżali się rodacy z bliższych i nawet dalszych powiatów Galicji, oficerowie polscy z Rumunii i Rosji. Bal rozpoczynał się polonezem». (Emil



## Biedrzycki, Historia Polaków na Bukowinie.

Prowadzący zaprosili widzów i zespoły z Ukrainy, Polski, Węgier na Bal, żeby wszyscy tu w Lubaniu odczuli duch Czerniowca - stolicy wielonarodowościowej, wielokulturowej Bukowiny, a kiedyś księstwa Bukowińskiego w imperium Austriackim. To oczywiście było symboliczne spotkanie, w Domu Polskim. Z pewnością można powiedzieć, że nastrój do zabawy wszyscy mieli jak najlepszy.

Na balu śpiewali i tańczyli wspólnie Polacy i Ukraińcy, Rumuni, i Węgrzy. Taka to jest Bukowińska rodzina. Ona lubi i umie balować.

Prowadzący przywitani pierwszych gości, symbolicznych gospodarzy balu – Zasłużony dla Kultury Polskiej Zespół Folklorystyczny «Echo Prutu», Czerniowce.

A dalej – Zespół Wokalno-Instrumentalny «Dzereło», Czerniowce; Teatr folkloru i etnografii «Oberih», Zastawna; Grupa wokalno-instrumentalna «Piatra Șoimuului», Câmpulung Moldovenesc, Rumunia; Zespół Folklorystyczny «Bradetu frumosu», Rumunia; Zespół Folklorystyczny «Flori de Bucovina», Sadova, Rumunia; Seklerski zespół wokalny – Cikó, Węgry; Seklerski zespół wokalny – Csatalja, Węgry.

Polskie zespoły: Góralski Teatr Pieśni

«Dunawiec» – Zbylutów; Chór «Echo Bukowiny» – Lubań; Zespół Góralski Czadeckich «Jodelki» – Żagań; Gminny Zespół Pieśni i Tańca «Jutrzenka» – Bolesławiec; Zespół Folklorystyczny «Podgrodzianki» – Raciborowice Górne; Zespół Góralski Czadeckich «Stanowianie» – Stanów; Zespół Góralski Czadeckich «Strzegomianki» – Strzegomianki.

Przedstawiamy niektóre fotografii finałowych występów festiwalowych w Lubaniu i Jastrowiu zespołów z Bukowiny Ukrainkiej – czyli, «Echo Prutu», «Dzereło» i «Oberih».

Adam Daniel Pietrzak, stale towarzyszący festiwalowi podczas występów zespołów w Lubaniu, tak powiedział, żegnając festiwal:

«Pozostał tylko smutek w sercu. Dlaczego? A kto nam tak zaśpiewa, zatańczy? Rok cały będziemy czekać, a ja tęknąć będę za wami, już dzieś słyszę jak buki szumią, że za rok wspólnie zaśpiewamy i zatańczymy...»

A po Lubaniu zespoły wyjechały do Dzierżoniowa, uczestniczyły w korowodzie dożynkowym w Owieście i zaprezentowały swoją twórczość licznym gościom tego pięknego jesiennego święta.

Maria PROCIUK.



## «Буковинські зустрічі» у Румунії

27-29 липня у румунському місті Кимпулунг-Молдовенеск відбувся третій етап традиційного Міжнародного фольклорного фестивалю «Буковинські зустрічі». У ньому взяли участь десяток колективів із Чернівецької області.

Захід відбувся за двома напрямками: конкурсна програма румунських колективів та фестивалні виступи гостей із-за кордону, а саме – з Польщі, Молдови, Угорщини та України.

Чернівецьку область представляли ансамбль танцю «Юність» (Чернівці), театр народних традицій «Чернівчанка», вокальні колективи «Берегиня» (Вашківці) та «Перлина Карпат» (Берегомет), ансамбль танцю «Черемшина» (Вашківці) й «Рута» Вашковецького медколеджу БДМУ, фольклорні колективи «Родина» (Ревно), «В'янечек» з Нижніх Петрівців (на фото), а також оркестри народних інструментів з Глибоки та Вижниць.

Фестиваль розпочався традиційною ходою центром Кимпулунга.

«Вулиці міста упродовж трьох днів були переповнені місцевими жителями, які щиро вітали гостей. Окрім презентацій на фестивалних сценах, на запрошення місцевого колективу «Piatra Șoimuului» (з румунської «Орлиний камінь») учасники фестивалю піднялися на одну із вершин Румунських Карпат – гору Рару, – розповів керівник народного аматорського ансамблю танцю «Черемшина» з Вашківців Орест Сірецький.

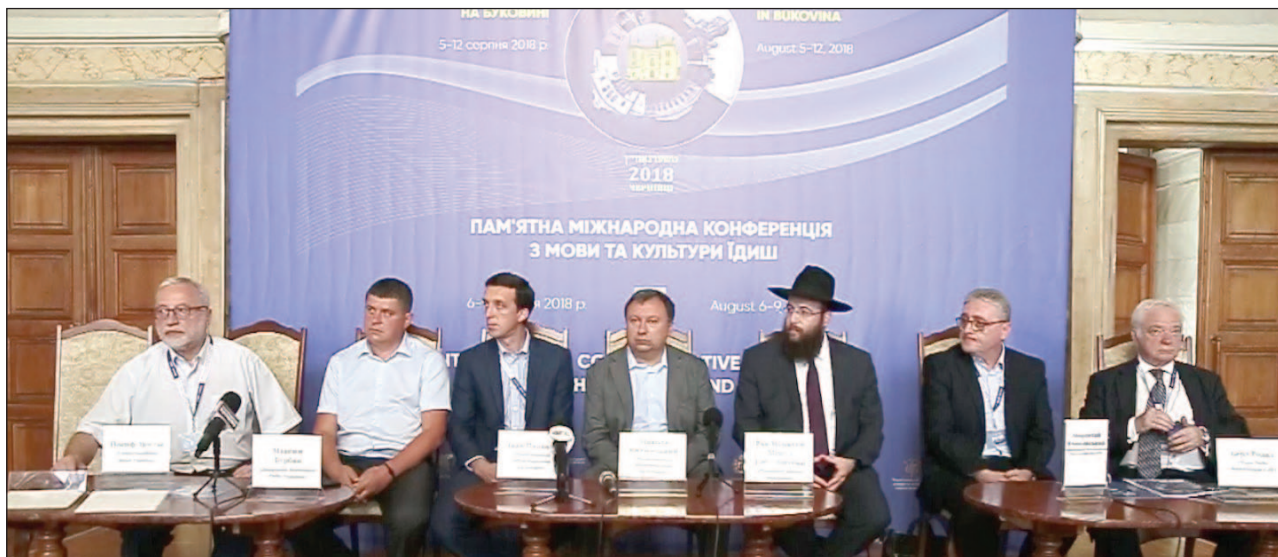
Усі колективи нагородили дипломами та пам'ятними подарунками, а на прощання учасники фестивалю обмінялися сувенірами», – повідомила керівниця театру народних традицій «Чернівчанка» Галина Марараш.

Учасники фестивалю відвідали традиційний бал у примаря (мера) міста Кимпулунг-Молдовенеск.





# Znaczące wydarzenie dla żydowskiego świata



**W dniach 5-12 sierpnia na Bukowinie zostały przeprowadzone Dni Kultury Żydowskiej, głównym wydarzeniem których była Międzynarodowa Konferencja poświęcona językowi i kulturze żydowskiej. Konferencja miała miejsce na Czerniowieckim Uniwersytecie Narodowym im. Juria Fedkowycza.**

JESZCZE PRZED ROZPOCZĘCIEM konferencji zdążyłam się zapoznać z miłą Izraelitką. Jak się okazało, Lea Harfnikel – naukowiec z Tel Awiwa – zajmuje się badaniem twórczości Aarona Apelfelda - naszego rodaka, urodzonego w Żadowie rejon Storozyniecki. Słynny izraelski pisarz nazywał jidysz «językiem pamięci», i pani Lea ze smutkiem dodała, że teraz już i on zostanie tylko w pamięci swoich wielbicieli, ponieważ wyżej wymieniony zmarł w styczniu tego roku.

Do naszej rozmowy się przyłączył profesor Dawid Kac z Uniwersytetu w Wilnie:

– Myślę, że, Aaron by się pocieszył, z powodu tego, że jego język ojczysty nie zapominają w Czerniowcach, i tutaj się odbywa podobne forum. Na dzień dzisiejszy po 110 latach od pierwszej konferencji poświęconej językowi jidysz nikt nie jest w stanie nazwać go tylko dialektem czy «językiem pamięci»...

Czas już nastał by pośpieszyć się do sali. Rozpoczęcie konferencji odbyło się w Sali Marmurowej. Do słowa został zaproszony inicjator i jeden z organizatorów zebrania naukowego, przewodniczący Asocjacji Żydowskich Organizacji i Zgromadzeń Ukrainy Józef Zizel.

– Dzisiaj usiłujemy odnowić życie żydowskie na Ukrainie, – zwrócił się do obecnych nasz rodak, który przeżył na własnej skórze niefatny los dysydenta w rodzinnym mieście. – Na dziesięć konferencji, poświęconą 110 rocznicy Czerniowieckiej konferencji języka i kultury jidysz, przyjechali naukowcy z 12 państw świata. Naukowcy, literaci, pedagodzy i wydawcy nie tylko z Ukrainy, a również z Francji, Izraela, Kanady, USA, Rosji, Polski, Litwy, Niemiec, Danii i Rumunii, którzy władają, piszą i propagują język jidysz. Dla świata żydowskiego przeprowadzenie takiego międzynarodowego forum miało znaczące wydarzenie, ponieważ ono się odbywało się na cześć konferencji, przeprowadzonej w dalekim 1908 roku, i przez stuletni okres czasu odegrał znaczącą rolę w stanowieniu języka i kultury jidysz w kulturze światowej.

JÓZEFOWI ZIZELCOWI przypominało się, że wtedy, 110 lat temu Czerniowce zostały wybrane nie przez przypadek. Stolica Bukowiny była ośrodkiem kulturalnym i handlowym na przełomie rządzenia na tych terenach Austro-Węgier i Imperium Rosyjskiego, trzecią część populacji którego stanowili Żydzi. Wtedy Czerniowce przyjmowały najbardziej znanych pisarzy i poetów mówiących na jidysz – Icchoka-Lejbusza Pereca i Szolom Asza, a debaty o miejscu języka żydowskiego w życiu żydowskich mieszkańców miasta nabrały znacznego poszerzenia.

Profesor Wolf Moskowicz z Jerozolimy, jeden z organizatorów tej konferencji przypominał, że na początku lat 50 ubiegłego stulecia w żydowskim Knesecie toczyły się kłótnie dookoła językowego pytania, gdzie nawet pięścią decydowano o języku państwowym – żydowskim czy jidysz. Na dzień dzisiejszy w tym bliskowschodnim państwie każdy czwarty rozmawia na jidysz.

Ze słowem powitalnym wystąpił rektor Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. J. Fedkowycza Stepan Melnyczuk, przewodniczący Komitetu Rady Najwyższej do spraw kultury i duchowości Mikołaj Kniażycki, rabin naczelny Bukowiny Menachem-Mendel Glicensztejn, wiceprezes Światowego Kongresu Żydów Jurij Kaner, przedstawiciel Ministerstwa kultury Iwan Papajani, wiceprezes Administracji Obwodowej Michajło Pawluk, przedstawiciel Międzynarodowego Jidysz Centrum przy

Światowym Kongresie Żydów Mordechaj Juszkowski, deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy Maksym Burbak i inni zani goście.

NA RÓŻNYCH SESJACH konferencji naukowcy wygłosili ponad trzydziestu wypowiedzi, dotyczących literatury jidysz, teatru, kina i prasy, trendów rozwoju językowego w ciągu ostatniego stulecia, połączenie jidysz z kulturą ukraińską i folklorem bukowińskich Żydów. Ciekawe badania naszego rodaka Józefa Burga przedstawili naukowcy Armin Ejdger z Austrii i Alti Rodal z Kanady. Mówił też o języku jidysz w utworach Eliezera Szejnberga naukowca Mosze Lemster z Izraela.

Temat badawczy «Jidysz na Ukrainie i w Polsce» został wyodrębniony na poszczególnej sesji. O języku w byłych podolskich miasteczkach wygłosił wypowiedź Waleryj Dymyszcz z Sankt-Petersburgu, o idysz w dzisiejszej Ukrainie i o żydowskim folklorze okresu drugiej wojny światowej opowiadał gość z Kijowa Leonid Finberg i Anatolij Kerzner.



Wykładowca Uniwersytetu Lublińskiego Monika Szybłowska-Zaręba badała żydowską kulturę i tematem jej występu był fenomen kulturalny w akademickim środowisku Polski w ciągu ostatnich trzydziestu lat.

Z panią Moniką udało mi się wymienić kilka zdań – podczas furszetu obok administracyjnego korpusu uniwersytetu. Spacerując parkiem mówiliśmy o międzynarodowym wpływie różnych kultur na terenach Polski i Ukrainy, dotykając tematu roli Żydów w naszych państwach, a potem pani Monika wykazała chęć zrobić sobie foto obok popiersia Józefa Hłafki.

CZAS MIJAŁ INTERESUJĄCO. Goście pospacerowali miastem, pomodlili się w synagodze przy ulicy Sadowskiego, odbyli ciekawą podróż do Wiżnicy. Mówiąc jednym słowem, ta konferencja zwróciła uwagę społeczności światowej i została wyróżniającym zjawiskiem podczas Dni Kultury Żydowskiej w Czerniowcach.

**Antonina TARASOWA.  
Zdjęcia Waczesław LEBEDEV.**

**Organizatorzy konferencji: Uniwersytet Żydowski w Jerozolimie, Centrum Międzynarodowe Języka i Kultury Jidysz przy Światowym Żydowskim Kongresie (Wilnius, Litwa), Centrum Badań nad Historią i Kulturą Wschodnioeuropejskiego Żydostwa Narodowego Uniwersytetu «Kijowo-Mogylańskiej Akademii», Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im J. Fedkowycza wspólnie z Radą Miejską Czerniowiec i Czerniowieckim Muzeum Historii i Kultury Żydów Bukowiny przy wsparciu finansowym i organizacyjnym Światowego Kongresu Żydów, organizacji «Ukraińsko-żydowskie spotkanie» (Kanada), Waadu Ukrainy i filii kijowskiej Euroazjatskiego Kongresu Żydowskiego.**

## ◆ DNI KULTURY ŻYDOWSKIEJ

### Mową fotografii

W Sali Marmurowej Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im J. Fedkowycza przed rozpoczęciem upamiętniającej konferencji języka i kultury jidysz było przedstawiono dwie wystawy – ścienne malowidła synagog Bukowiny i «Wybitni przedstawiciele wspólnoty żydowskiej Bukowiny».

Na Bukowinie i w Czerniowcach zachowały się budynki o kultowym znaczeniu. One zachowały poszczególne freski. Na wielu z nich przedstawiona jest Jerozolima – miejsce, dokąd zawsze będą skierowane wzroki Żydów całego świata. Sceny z różnych psalmów, biblijne i miejsca święte można było obejrzeć na reprodukcjach fresków z synagog Czerniowiec, Sadagóry, Nowoselcy, Suczawy, Góry Humoruluj, Radowic.

Na innych stoiskach można było obejrzeć zdjęcia, reprodukcje i notatki o wybitnych Żydach Bukowiny, którzy zrobili słynnym nasz kraj na całym świecie. To tacy wybitni jak Paul Celan i Józef Szmidt, Roza Auslander.

### «Stare drukowane wydania w języku jidysz»

Wystawa o takim tytule została wyeksponowana w bibliotece naukowej Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. J. Fedkowycza. Tutaj były przedstawione wydania w języku jidysz końca XIX – pocz. XX st. Zwłaszcza wydania książkowe i prasowe, drukowane na Bukowinie w ciągu okresów austriackiego i rumuńskiego. Większość edycji – składają właśnie czerniowieckie wydania tamtych czasów. Warto podkreślić, że najstarszym eksponatem książkowym na wystawie jest «Tora» 1837 roku. Dyrektor biblioteki naukowej Michajło Zuzman zauważył, że drukowane stare wydania w języku jidysz – są bardzo cenne.

### Poezja brzmi

W Celanowskim centrum literackim («Paul Celan Literaturzentrum») w czasie trwania Międzynarodowej Konferencji, poświęconej językowi jidysz, odbył się wieczór literacki żydowskiej poezji Bukowiny, zorganizowany przez profesora Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. J. Fedkowycza Piotra Rychła.

W przutulnej małej salce, która niestety, nie mogła zmieścić wszystkich chętnych, recytowano wiersze żydowskich poetów różnych pokoleń, napisane na jidysz i przetłumaczone na język niemiecki, ukraiński i rosyjski, jak również piosenki Walentyna Sylwestrowa i Dawida Klajna na słowa Paula Celana i Zelmy Meerbaum-Ajzinger.

### Nie koncert, a warsztaty

W dniu 8 sierpnia W Czerniowieckiej Obwodowej Filharmonii im. Dmytra Gnatiuka odbył się koncert «Świat pięknych dźwięków». Laureat Grand Prix Międzynarodowego Konkursu Muzyki Żydowskiej im. Michaela wybitna piosenkarka z Izraela Maryna Jakubowicz wykonywała piosenki w języku ukraińskim i jidysz, akompanował jej na fortepianie Lew Sandiuk.

Wykładowca muzyki, pianistka, kompozytorka Maryna Jakubowicz urodziła się w Ostrogu, obwód Równiański. Od 2001 r. mieszka w Izraelu. Jej koncert w Czerniowcach, jak również i innych miastach Ukrainy, Danii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Polski, Rosji, Argentyny, to warsztaty z kultury piosenki na jidysz. Doskonale mówiąc po ukraińsku, ona z humorem opowiadała historię stworzenia każdej piosenki, którą przed chwilą wykonywała przepelniona natchnieniem. Piosenkarka rozczuliła czerniowczan piosenką J. Rybczyńskiego na muzykę I. Szymo «Trzy polecenia». A potem zaprezentowała dla słuchaczy własną piosenkę na słowa naszego byłego rodaka Meera Characa «Zing mir a lidl» («Zaspiewaj mi pieśń»). To nie jedyna twórcza praca piosenkarki. Na dzień dzisiejszy ona ma już trzy albumy w języku jidysz, ostatni z nich – piosenki współczesnych autorów, którzy piszą na jidysz.

### Piórem i pędzlem

W Obwodowym Muzeum Sztuki odbyła się wystawa obrazów żydowskich malarzy Bukowiny, na której zostały przedstawione prace ze zbiorów Mizeum Sztuki, Czerniowieckiego Muzeum Historii i Kultury Żydów Bukowiny i z kolekcji prywatnych. Wystawione prace żydowskich malarzy różnych pokoleń, należących do różnych epok i nurtów malarskich XX stulecia: od kubizmu i ekspresjonizmu do postmodernizmu. Awangardowe eksperymenty przedstawione przez twórczość Artura Kolnyka i Leona Kopelmana, malarskie tendencje ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia odzwierciedlone w ironicznych obrazach Bronisława Tutelmana i Semena Oksztejna.

Zwiedzający wystawę obejrzeli również obrazy malarzy okresu powojennego – Ignacego Kligera, Morica Krynica, Army Rozenszok, Elaidy Nejman, którzy się różnią od innych malarzy swoją unikatową metodą malowania w malarstwie realistycznym. Znaczenie ich twórczości w różnych okresach historycznych wykracza poza granicę regionu – za ich pośrednictwem malarstwo Bukowiny XX stulecia zostało włączone do Paryskiej szkoły, i centrów malarskich Europy, Ameryki i Izraela.

Do wystawy został przygotowany specjalny katalog. Na jego okładce – obraz Bronisława Tutelmana «Miasto wieczorem».

### Tydzień żydowskiego kina

Odbył się w centrum medialnym «Belle Vue», znajdującym się przy ulicy Kobylańskiej, 2. Na nim został przedstawiony film o Żydach, stworzony przeważnie przez żydowskich reżyserów. W programie były wyświetlone filmy amerykańskich, izraelskich i polskich reżyserów, którzy w większości swojej posiadają nagrody otrzymane na międzynarodowych festiwalach filmowych.

Zainaugurowano tydzień filmów europejskich dokumentalnym przez film amerykańskiego reżysera Jejlą Stroma «Karpacie: 50 mil, 50 lat» i przez ukraiński film Ewy Nejman «Pieśń nad pieśniami».

Tematy filmowe się różniły od filmów rozrywkowych, komediowych do fabularnych, ale każdy przedstawiał życie Żydów na całym świecie. Wizytówką przeglądu filmów tygodnia został współczesny izraelski film o temacie filozoficznym «Plan wesela», z humorem stworzona przez reżysera Ramę Bernsztejna.

# Proces w Marmaros-Sziget, czyli ostatnia batalia II Brygady

**8 czerwca, dokładnie w 100. rocznicę rozpoczęcia procesu legionistów polskich w rumuńskim Syhocie Marmaroskim, odbyło się, z udziałem licznej delegacji Stowarzyszenia Res Carpathica, odsłonięcie tablicy ku pamięci więzionych i sądzonych tu żołnierzy.**

W NOCY z 15 na 16 lutego 1918 roku brygadier Józef Haller przedarł się z częścią II Brygady przez austriacki front pod Rarańczą, by połączyć z I Korpusem Polskim w Rosji. Niestety, większość legionistów została zatrzymana przez Austriaków i Niemców. Oskarżeni o bunt i zdradę, stanęli przed sądem wojskowym, który chciał skazać ich na śmierć.

Więści o traktacie brzeskim wywołały w polskim społeczeństwie szok. Po dwóch miesiącach pertraktacji 9 lutego 1918 roku w Brześciu Litewskim Niemcy i Austro-Węgry lekką ręką oddawały Ukrainskiej Republice Ludowej Chełmszczyznę i część Podlasia. W zamian miały otrzymać pomoc żywnościową w milionach ton zboża i żywcia. Wiadomości o tym separatystycznym pokoju galicyjskie dzienniki opublikowały 12 lutego. W tym dniu wszystkie polskie gazety wyszły z czarną, żałobną obwódką. Ruszyła fala dymisji, protestów i strajków powszechnych nie tylko w Galicji, lecz także w okupowanym Królestwie. W Krakowie 18 lutego doszło do zamieszek, tłum protestujących zrywał z budynków rządowych austriackie orły, zdemolowano niemiecki konsul. Do akcji wkroczyło wojsko. Po tych wydarzeniach na krakowskich ulicach medale i ordery austriackie nosiły... psy.

W najgorszej sytuacji znaleźli się żołnierze tzw. Polskiego Korpusu Posiłkowego (PKP), czyli II Brygada Legionów. Żołnierze, związani przysięgą, nie mogli tak po prostu pójść do dymisji jak gremialnie czynili to urzędnicy galicyjscy. Nastroje panujące w szeregach brygady opisał w pamiętnikach ppłk Wacław Lipiński: „Nietrudno sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywołała wśród żołnierzy II Brygady wiadomość o pokoju brzeskim. Jeśli całe społeczeństwo, którego synem był ten bezdomny żołnierz legionowy, tak żywo i tak gwałtownie zareagowało, jakże wiadomość tę musieli odczuć żołnierze dzierżący karabiny w dłoni. Musieli zareagować ci, co tak niedawno jeszcze składając przysięgę, wyrazili swą ufność wobec mocarstw centralnych [...]”.

Polscy oficerowie postanowili wypowiedzieć posłuszeństwo dowództwu austro-węgierskiemu i przebić się przez front austriacki, by dołączyć do polskich formacji wojskowych w Rosji. Na miejsce przejścia II Brygady wyznaczono rejon Rarańczy, miejscowości, w której polscy legionisi przelewali krew jeszcze w roku 1915. Brygadier Józef Haller przed wymarszem w Odezwie do Narodu Polskiego podkreślał: „Żołnierski obowiązek kazał nam iść tam, gdzie powstaje polska siła zbrojna, skoro w kraju dła możliwość zbudowania armii polskiej ustała”. Takie było preludium dramatycznej bitwy, która rozegrała się w nocy z 15 na 16 lutego 1918 roku między niedawnymi towarzyszami broni: polskimi legionistami a zastępującymi im drogę żołnierzami austro-węgierskimi.

## Dramat internowanych

Linie frontu pod Rarańczą sforsowała jedynie część piechoty legionowej. Przedarła się połowa 2 pułku i tyleż samo żołnierzy 3 pułku. Razem około 1500 szeregowych i podoficerów oraz 100 oficerów. Reszta, łącznie z artylerią, saperami i taborami, została zatrzymana przez Austriaków. Do „niewoli” dostał się także sztab PKP z dowódcą – generałem Zygmuntem Zielińskim, szefem żandarmerii rotmistrzem Norbertem Okołowiczem, szefem intendencji kapitanem Romanem Góreckim i superiorem korpusu księdzem Józefem Panasiem. Brutalne aresztowanie, w czasie którego polscy oficerowie byli przez oficerów austriackich nie tylko lżeni i opluwani, lecz także obrabowani z zegarków i portfeli, było zapowiedzią represji, jakie czekały buntowników.

W następnych dniach rozprawiono się z żołnierzami korpusu, którzy nie brali udziału w przejściu linii frontu, a nawet nic o nim nie wiedzieli. Internowano cały 2 Pułk Ułanów, kadre korpusu w Bolechowcu, oficerów placu w Wiedniu i Budapeszcie, personel wszystkich stacji zbornych, żołnierzy przebywających na rozmaitych kursach i urlopach, nie wyłączając też pensjonariuszy Domu Ozdrowieńców w Nowym Mieście pod Przemyślem. Łącznie Austriacy internowali 5500

oficerów, podoficerów i szeregowców. 19 lutego Naczelna Komenda Armii wydała rozporządzenie o rozwiązaniu Polskiego Korpusu Posiłkowego, który jednak formalnie nie został rozwiązany przez cesarza.

21 lutego większość uwięzionych legionistów przewieziono przez Karpaty na Węgry. Jak na ironię, podążali swym szlakiem bojowym z lat 1914 i 1915. Rozmieszczono ich w ośmiu obozach: Marmaros-Sziget, Huszt, Dulfalva, Talaborfalva, Bustyahaza, Szeklencze, Szaldobosz i Tarackös. Żołnierzy zatrzymanych przy próbie przejścia pod Rarańczą osadzono głównie w Marmaros-Sziget i Huszt, obozach o zaostrzonym rygorze. Prócz obozów na Węgrzech, stworzono jeszcze dwa na terenie Galicji: w Żurawicy pod Przemyślem i Witkowicach koło Krakowa. W pierwszym przetrzymywano głównie rekonwalescentów z Domu Ozdrowieńców w Nowym Mieście, w



drugim legionistów z oddziałów tyłowych.

Warunki, zwłaszcza w obozach na Węgrzech, były bardzo ciężkie. Legionisi zmuszeni byli mieszkać w drewnianych barakach, bez podłóg i słabo ogrzewanych, pozbawionych podstawowych sprzętów. Na przykład w Dulfalva, gdzie uwięziono 100 oficerów, w barakach był jedynie mały żelazny piecyk i miednica.

## Śledztwo

Jednocześnie rozpoczęło się śledztwo, prowadzone przez sąd 7 Komendy Armii (ekspozytura II, siedziba: Bustyahaza), które miało doprowadzić do wskazania winnych buntu. Przesłuchano wszystkich internowanych oraz kilkuset wojskowych z armii austro-węgierskiej, którzy brali udział w zatrzymaniu polskich legionistów pod Rarańczą. Śledztwo trwało do końca maja 1918 roku. Aktem oskarżenia objęto 115 osób. Do rozprawy zatrzymano 123 świadków. Legionistów uwolnionych od winy grupami wysłano do oddziałów kadrowych i na kursy szkoleniowe na froncie włoskim.

Na wieść o uwięzieniu żołnierzy niemal natychmiast Koło Polskie i Naczelny Komitet Narodowy rozpoczęły starania u cesarza, w Ministerstwie Obrony Krajowej i Naczelnej Komendzie Armii o przywrócenie rozwiązanego PKP. Próbowano też zapobiec kierowaniu legionistów na front włoski i postulowano, by przynajmniej obywatele Królestwa zostali wcieleni do będącej pod auspicjami Niemców Polskiej Siły Zbrojnej. Interwencje u cesarza nie przyniosły żadnych rezultatów. Karol I, wobec stanowczego sprzeciwu Naczelnej Komendy Armii, nie zgodził się na abolicję procesu. Austriacy dowódcy argumentowali, że spowodowałoby to załamanie i tak już nadwyrężonej dyscypliny w wojsku. Nie zgodzili się również, by zaprzestać wysyłania legionistów na front włoski.

Starania polskich polityków wywołały także sprzeciw u internowanych oficerów legionowych. Ci bowiem w liście otwartym do społeczeństwa polskiego z 10 marca 1918 roku apelowali o niepodjęcie żadnych interwencji w ich sprawie. Podkreślali, że byli świadomi konsekwencji podjętej przez nich akcji i ze spokojem oczekują na wyrok. Jednocześnie 18 marca oficerowie wysłali do Rady Regencyjnej w Warszawie memorandum, w którym przypominali między innymi, że cesarz przyrzekł, iż nie cofnie swego zobowiązania, że Legiony należą do państwa polskiego. Zaznaczali, że Legiony tylko chwilowo, a czas pobytu na froncie, miały podlegać austriackiej Naczelnej Komendzie Armii, by w odpowiednim czasie

stać się na powrót kadrami polskiego wojska. Pismo do Rady Regencyjnej było próbą uzyskania wyrażonej deklaracji, że PKP jest siłą zbrojną Królestwa Polskiego, a Rada Regencyjna jego prawowitym suwerenem. Oficerowie liczyli, że dzięki potwierdzeniu przez Radę państwowo-prawnego statusu Legionów, łatwiej im będzie bronić się w nadchodzącym procesie. Niestety, Rada Regencyjna nie zajęła jasnego stanowiska w tej sprawie.

## Proces w Marmaros-Sziget

Proces legionistów rozpoczął się 8 czerwca 1918 roku w ekspozyturze sądu polowego austro-węgierskiej 4 Komendy Armii w Marmaros-Sziget. Zgodnie z wojskową procedurą karną rozprawa główna w postępowaniu polowym była z reguły tajna, ale w tym wypadku sąd przychylił się do wniosku obrony i zarządził jawność rozprawy. W procesie wzięli udział także mężowie zaufania

się obywatelom powołanym aktem 5 listopada państwa polskiego i oficerom Wojska Polskiego.

Kapitan Górecki, jako prawnik z wykształcenia, z łatwością i swadą obalał stawiane mu zarzuty. Tę samą taktykę obrali kolejni główni oskarżeni. Duże wrażenie wywarły zwłaszcza zeznania kapelana Legionów Polskich. Ksiądz Panaś wygłosił oskarżycielską mowę przeciwko monarchii austro-węgierskiej za „zdradziecki traktat brzeski”. Przyznał, że nie uspokajał legionistów, bo nie był w stanie. Na zarzuty o rabunek 150 tysięcy koron (kapelana aresztowano przy wozie z brygadową kasą) odparł, że „to mylny adres, gdyż to ja zostałem podczas aresztowania obrabowany przez austriackich żołnierzy”. Po przesłuchaniu głównych „winowajców” przystąpiono do przysłuchania lżej obwinionych.

W pierwszych tygodniach procesu nie obyło się bez szykan ze strony węgierskich władz wojskowych i cywilnych. Obserwatorzy procesu i dziennikarze otrzymali zezwolenie na pobyt w Marmaros-Sziget jedynie na trzy dni. Węgrzy utrudniali przedłużenie przepustek. Telegramów ze sprawozdaniami z procesu nie przyjmowano, a listy cenzurowano. Korespondencje dziennikarzy wywoziły często potajemnie osoby prywatne, co nie było łatwe, gdyż Marmaros-Sziget naszpikowane było policyjnym szpiclami. Dopiero po interwencji Władysława Jaworskiego i Andrzeja hr. Lubomirskiego w Peszcie, szykany ustały. Przesłuchiwanie oskarżonych legionistów zakończono 30 lipca 1918 roku, w 46 dniu rozprawy. Nie przesłuchano jednak wszystkich. Kilku oskarżonych zbiegło, w tym dowódca kompanii szturmowej PKP, porucznik Zygmunt Józwa.

Po trzech dniach przerwy otwarto postępowanie dowodowe. Pierwszy z powołanych świadków zeznawał reorganizator korpusu, generał Jan Schilling. Generał bardzo pochlebnie wypowiadał się o wartości bojowej legionistów. Ale jego zeznania dotyczące wydarzeń z nocy z 15 na 16 lutego wywołały na sali sądowej powszechną wesołość. Z rozbijającą szczerością ten stary austriacki generał opowiadał, jak dał się sterroryzować księdzu Panasiowi, „uzbrojonego” jedynie w... szpicrutę.

Oskarżonych legionistów nie zawiadł komendant PKP, gen. Zygmunt Zieliński. Kiedy wprowadzono go na salę jako świadka, wszyscy oficerowie i żołnierze zerwali się z miejsc i stanęli na baczność, okazując mu szacunek i oddanie. Generał Zieliński na wstępie przypomniał najbardziej heroiczne momenty szlaku bojowego Legionów. W spornej kwestii przynależności państwowej polskich oddziałów był zgodny ze swymi podkomendnymi. Przypomniał, że po intromisji Rady Regencyjnej złożył jej hołd w imieniu Wojska Polskiego, zapewniając jako suwerena o wierności i posłuszeństwie Legionów, a Rada przyjęła je „moralnie pod swą władzę”.

## Zwycięstwo

Procesowi towarzyszyło niesłabnące zainteresowanie społeczeństwa Galicji, które wspierało nie tylko moralnie, lecz także materialnie swych „internowanych chłopców”. Komisja Wykonawcza NKN prowadziła w Galicji akcję zbierania podpisów pod petycją do cesarza o uwolnienie żołnierzy PKP od oskarżeń. Proces się przeciągał, ale czas grał na korzyść oskarżonych. Walki na froncie coraz wyraźniej niosły zapowiedź klęski państw centralnych. 14 września Austro-Węgry zwróciły się do wszystkich państw konfliktu z propozycją rozpoczęcia rozmów pokojowych. Cesarz Karol I chcąc odzyskać przychylność Galicjan, tak bardzo nadwyrężoną przez traktat brzeski, zdecydował się na ogłoszenie abolicji procesu polskich żołnierzy.

27 września 1918 roku Karol I podczas uroczystej audiencji udzielonej grupie polityków Koła Polskiego ogłosił akt łaski, zaznaczając, że „wprawdzie czyn tych żołnierzy ze stanowiska wojskowego prawa karnego nie był wolny od odpowiedzialności, atoli pamiętając o licznych dowodach wielkiej wierności i mięstwa Polaków [...] czyniąc użytek z przysługującego mu najpiękniejszego prawa monarchii, prawa łaski i przebaczenia, postanowił tak postąpić w nadziei, że ten sam jak dotąd stosunek między monarchią a narodem polskim i nadal panować będzie”.

Sąd powiadomiony telegraficznie 28 września o abolicji przerwał proces. Wyrok uniewinniający ogłoszono dopiero 2 października, kiedy kurier właściwej generalnej komendy przywiózł pisemne zarządzanie cofnięcia aktu oskarżenia. W 85. dniu rozprawy sąd ogłosił wyrok uniewinniający. Gdy legionisi wrócili z sali rozpraw do więzienia, nie zastali już posterunków wojskowych. Byli wolni.

Piotr KORCZYŃSKI.  
Źródło: polska-zbrojna.pl  
Zdjęcia: Wikipedia.



# Rok 2019 rokiem Anny Walentynowicz

**Sejm przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2019 Rokiem Anny WALENTYNOWICZ. Podkreślono w niej zasługi Walentynowicz dla «utworzenia wielkiego ruchu Solidarności i odzyskania przez Polskę niepodległości» oraz złożono hołd jej «niezlomnej postawie».**

**15 sierpnia 2019 r. przypada 90. rocznica urodzin Anny Walentynowicz, działaczki niepodległościowej. Anna Walentynowicz urodzona w ukraińskiej rodzinie, polska działaczka społeczna, opozycjonistka w PRL, działaczka Wolnych Związków Zawodowych, współzałożycielka NSZZ «Solidarność». Dama Orderu Orła Białego.**

«HISTORIA ŻYCIA Anny Walentynowicz – ściśle zespolona z losami Polaków w XX wieku - jest jak portret zbiorowy polskich robotników wstających z kolan, by zbuntować się przeciwko komunizmowi. Zawsze skromna, swoje życie traktowała jako służbę» – wspomina cytowany w uchwale historyk Sławomir Cenckiewicz, nazywając Annę Walentynowicz «Anną Solidarność».

W 1970 r. brała ona udział w antykomunistycznych protestach robotniczych w Trójmieście i w strajku w Stoczni Gdańskiej. Od 1978 r., działając w Wolnych Związkach Zawodowych Wybrzeża, udostępniała mieszkanie jako punkt kontaktowy, redagowała i kolportowała niezależne pismo «Robotnik Wybrzeża» oraz współorganizowała obchody rocznic Grudnia'70 i kultywowała pamięć ofiar komunistycznego mordy na

robotnikach. Była prześladowana i wielokrotnie zatrzymywana na 48 godzin.

W sierpniu 1980 r. Walentynowicz została zwolniona z pracy. Stało się to bezpośrednią przyczyną wybuchu 14 sierpnia strajku w Stoczni Gdańskiej. Pierwszym postulatem protestujących było przywrócenie jej do pracy.

«Walentynowicz wraz z Aliną Pieńkowską doprowadziła do kontynuacji strajku w dniu 16 sierpnia i przeobrażenia go w strajk solidarnościowy z robotnikami strajkującymi w innych zakładach pracy. Zapoczątkowana tym narastająca fala strajków i protestów w wielu miejscach

Polski zmusiła komunistów do negocjacji i zawarcia porozumienia ze strajkującymi oraz doprowadziła do powstania NSZZ «Solidarność» – głosi uchwała.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. Walentynowicz była internowana i więziona. «W następnych latach kontynuowała działalność na rzecz niepodległości Polski. Była przeciwniczką obrad okrągłego stołu i konsekwentnie domagała się powrotu do idei i postulatów Solidarności. W wolnej Polsce przez wiele lat pozostawała niedoceniana i dopiero w 2006 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej profesor Lech Kaczyński odznaczył ją Orderem Orła Białego. Zginęła w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r.» – napisano.

«Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu zasług Anny Walentynowicz dla utworzenia

wielkiego ruchu Solidarności i odzyskania przez Polskę niepodległości oraz składając hołd Jej niezłomnej postawie, ustanawia rok 2019 Rokiem Anny Walentynowicz» – dodano w uchwale.

Anna Walentynowicz zginęła 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie Tu-154M pod Smoleńskiem. Była w polskiej delegacji, która zmierzała na uroczystości z okazji 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

PAP.



Anna Walentynowicz i Lech Wałęsa podczas mszy w czasie strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku.

## «Село моє, для мене ти єдине»



СОНЯЧНОГО НЕДІЛЬНОГО дня в селі Панка Сторожинецької об'єднаної територіальної громади відбулися урочистості з нагоди 590-річного ювілею від часу першої писемної згадки про поселення від 16 лютого 1428 року. На святкування Дня села прийшли панківчани та поважні гості – голова Сторожинецької громади Микола Карлійчук, керівник кластеру «Буковина» агрохолдингу «Мрія» Роман Павлюк, старости сіл, депутати міської та районної рад.

Але найперше ведучі урочистого зібрання назвали імена двадцяти п'яти односельчан, які боронили і боронять від російського агресора нашу незалежність і свободу на Сході України. А відтак оголосили хвилину мовчання на вшанування пам'яті односельчанина Петра Боднаря, який

загинув у зоні антитерористичної організації. Учні місцевої школи віднесли квіти на його могилу та до пам'ятника воїнам-визволителям. Тридцять сім захисників воювали на фронтах Другої світової війни, сімнадцять з них не повернулися з бойових доріг.

Як зазначив у своєму виступі староста Сергій Казюк, нині в селі налічується 529 дворів, в яких у злагоді й мирі проживають 2 873 селчан різних національностей. На його території є зразковий дошкільний заклад, навчально-виховний комплекс із дитячим садочком, сільська амбулаторія, бібліотека з інтернет-центром, польський Народний дім, відділення Укрпошти та Ощадбанку, АТС на 600 номерів, 13 торговельних закладів, перукарня та автомастерня.

Тут ведуть підприємницьку діяльність Товариство УПГ «Панка» з вирощування індиків, ТОВ «Мрія Глибоччини», туристично-розважальний комплекс «Панночка». Від діда-прадіда добрі господарі обробляють поля і городи, виховують дітей і внуків, щоб не переривалася золота нитка історії.

Того дня грамоти та грошові премії вручили ветеранам праці, О.Берчук, А.Сумарюк і М.Казюку, учасникові АТО Д.Токарюку, неодноразовому володареві гран-прі та лауреатові міжнародних і всеукраїнських конкурсів Б.Фушту, депутатові Сторожинецької міської ради М.Балануку, працівниці міської ради І. Равлюк і золотій медалістці А.Мартинішиній. В урочистій обстановці перші паспорти громадян України отримали В.Красовська і К.Гуцуляк.

А на сільському стадіоні відбувся VIII міжрайонний дитячий турнір із футболу, присвячений пам'яті уродженця села, першого голови Сторожинецької районної спортивної громадської організації «Федерація футболу» Віталія Доскалюка. Організаторами виступили його син Олександр Доскалюк та Сторожинецька Федерація футболу. Участь у турнірі взяли шість команд, у складі яких налічується понад 100 юних футболістів. Перед початком змагань командам вручили футбольні м'ячі, пам'ятні вимпели та воду для втамування спраги, яку надав «Буденський завод мінеральних вод».

Усі охочі могли оглянути книжкову виставку «Село моє, для мене ти єдине», до якої ввійшли видання та недруковані матеріали про Панку, книги вихідців із села – Петра Олара, Марії Побіжан, Хелени Красовської, Ярослава Руснака, Марії Мельничук та вишивки місцевих майстринь.

Вели свято Аліна Побіжан і Галина Сушинська, які також виконали декілька пісень для гостей. Перед ними також виступили вихованці ДНЗ «Сонечко». Підготували святковий захід завідувачка бібліотеки Валентина Дюльгер та працівники старостату.

Анна ЯНУШЕВСЬКА.

## На престижному фестивалі в Польщі



XXVII МІЖНАРОДНИЙ фестиваль «Interfolk»-2018, який відбувся в Польщі, зібрав чимало фольклорних колективів із Ірландії, Кореї, Молдови, Мексики та України. На цьому заході яскраво продемонстрували мистецтво Буковинського краю дует «Скриня» – заслужені артисти України Марія та Володимир Лобураки та народний аматорський ансамбль танцю «Черемшина» Вашківського БНТД (керівник – заслужений працівник культури України Орест Сірецький). Учасники та гості фестивалю бурхливими оплесками супроводжували кожен виступ колективів із Буковини.



# Do spotkania w Czerniowcach, panie Michale!

**W sierpniu w Czerniowcach odbył się Festiwal Muzyki Organowej, poświęconej Dniu Niepodległości Ukrainy**

Prawie przez miesiąc w Sali Organowej przy ulicy Ukraińskiej rozbrzmiewały dźwięki magicznych organów, nazwanych przez wybitnego austriackiego kompozytora Wolfganga Amadeusa Mozarta królem spośród wszystkich instrumentów muzycznych. Na festiwal do Bukowiny przyjechali znani organiści z całego świata: Olena Udras z Odessa, Halina Bulybenko z Kijowa, Alan Sutton z Wielkiej Brytanii, Gail Archer, ze Stanów Zjednoczonych, Jean Marie Leroy i Pierre Zewort z Francji.

Afisz festiwalowy zdumił duetami organowymi, albowiem dwóch organistów grających na cztery ręce to rzecz dość rzadka. Właśnie dlatego nasz festiwal jest unikatowy. Występował duet ukraiński – Maksym Sydorenko (Kijów) i Olena Judina (Odessa), holendersko-japoński – Jean-Pierre Steijvers i Hiroko Inoue i włoski – Salvatore Pronesti i Laura Sarubbi.

Razem z nimi wystąpili soliści Filharmonii Czerniowieckiej Swietłana Dejbuk, Witalij Sobolew i Olena Ursulak.

Koncert Galowy odbył się w dniu 24 sierpnia – w Dzień Niepodległości Ukrainy, na którym wystąpiła solistka Czerniowieckiej Filharmonii Obwodowej Swietłana Bardaus.

Najmłodszym uczestnikiem festiwalu był polski organista Michał Białko. W jego wykonaniu usłyszeliśmy utwory J.Bacha, J.Brahmsa i F. Mendelssohna, które należą do dość skomplikowanego programu. Ciekawie, że swój występ on zaczął z nieznanego utworu «Preamble FA» kompozytora Mikołaja z Krakowa.

Po koncercie Michał Białko chętnie poprowadził rozmowę z obecnymi na koncercie przedstawicielami Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza, opowiedział o swoim doświadczeniu występów również i w krakowskich kościołach – w Kościele Mariackim, św. Katarzyny i na Wawelu. Usłyszawszy to, prezes czerniowieckiej polonii Władysław Strutyński zaprosił młodego pianistę odwiedzić Czerniowce po raz kolejny i zagrać na zabytkowych organach w Bazylice Mniejszej pw Podwyższenia Krzyża Świętego.

Do zobaczenia w Czerniowcach, panie Michale!

Janina BILIŃSKA.

**INFORMACJA:**  
**Michał Białko urodził się w 1987 r. w Krakowie. Ukończył studia w krakowskiej Akademii Muzycznej w klasie organów prof. Andrzeja Białki. Jest także absolwentem Conservatorium van Amsterdam, gdzie studiował w klasie organów prof. Pietera van Dijka. Obecnie jest doktorantem Akademii Muzycznej w Krakowie.**

**Jest laureatem II nagrody na Ogólnopolskim Konkursie Organowym «Mendelssohn – Eben» w Krakowie.**

**Koncertował jako solista i kameralista w Polsce (m.in. festiwale w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Leżajsku, Nowym Sączu, Oświęcimiu i Tyńcu), a także w Austrii, Czechach, Holandii, Niemczech, Norwegii, Portugalii, na Litwie, Ukrainie oraz we Włoszech.**

**Prowadzi klasę organów w Państwowej Szkole Muzycznej II st. im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie.**



## Поляк повернув гроші заробітчанину з України

Водій автобуса №122 у Вроцлаві на одній із зупинок пройшовся оглянути салон і виявив забутий пакет. В середу виявилось 7700 доларів, 945 євро та 575 злотих. Чесний водій повідомив про знахідку в Центр транспортно руху, вони зв'язалися з поліцією. Знайти власника пропала допомоги документи, що також були в пакеті.

Через годину поліція прибула на кінцеву зупинку 122-го маршруту вже з власником загубленого. Ним виявився українець, який перебуває в Польщі на заробітках. З'ясувалося, що заробітчанин понад рік працює на місцевому будівництві і відкладав кожен копійку. Всі заощадження наш земляк носив із собою в пакеті,

побоюючись крадіжки.

Ця історія стала приводом для гордості у вроцлавській транспортній компанії, співробітники якої пишуться своїм співробітником. Сам водій автобуса не бачить у своєму вчинку нічого такого, чим можна хвалитися. Польські журналісти запропонували пану Данієлю, так звать чоловіка, що знайшов пакет з грошима, виступити по телебаченню і розповісти детальніше про всю ситуацію, щоб він став прикладом для всієї країни, не лише для Вроцлава. Але він відмовився навіть сфотографуватися.

3 інтернетповідомлень.

## Najlepsze przetwory na zimę



### Ajvar

**(serbska pasta z papryki i bakłażana)**

**Składniki:** 2 kg papryki czerwonej dobrze dojrzałej, 1 kg bakłażanów, 100-150 ml koncentratu pomidorowego, 3 łyżki oliwy (oleju), 2 ostre papryczki chili, 1-2 łyżeczki soli, 4-5 łyżeczek cukru, 5 łyżeczek słodkiej papryki mielonej, 1-2 łyżeczki papryki ostrej mielonej, ½ łyżeczki pieprzu czarnego mielonego, 2-3 duże ząbki czosnku, 4 łyżki soku z cytryny.

**Przygotowanie:** Papryki myjemy przepołowiamy wzdłuż i usuwamy gniazda nasienne. Układamy na blasze wyścielonej papierem do pieczenia skórką do góry. Pieczemy w piekarniku ok. 30 minut nagrzanym do 200°C. Ostrą papryczkę myjemy i dokładamy do pieczenia na 10-15 minut przed końcem pieczenia. Nie należy się przejmować, że skórka czernieje, właśnie taka łatwiej usuwa się. Po upieczeniu wyjmujemy z piekarnika, przykrywamy papierem do pieczenia i po kilku minutach bez problemu usuwamy skórkę. Ostrą papryczkę przepołowiamy i zeskrobujemy miąższ.

Bakłażany myjemy, przepołowiamy wzdłuż i dalej postępujemy podobnie jak przy papryce słodkiej, z tym, że pieczemy nieco dłużej. Po usunięciu skórek bakłażany i papryki miksujemy, przekładamy do szerokiego rondla z grubym dnem i ogrzewamy na płytce, na małym ogniu 60-80 minut, mieszając od czasu do czasu, zwracając uwagę, aby nie przypalić dość gęstej mieszaniny.

Dodajemy koncentrat pomidorowy, oliwę lub olej, 1 łyżeczkę soli, 4 łyżeczki cukru, pieprz, paprykę słodką mieloną i 1 łyżeczkę papryki ostrej. Całość dokładnie mieszamy i jeszcze przez chwilę trzymamy na małym ogniu. Pod koniec dodajemy sok z cytryny i przeciśnięte przez praskę ząbki czosnku.

Zdejmujemy z ognia i odstawiamy do całkowitego ostudzenia, po czym kosztujemy, czy odpowiada nam smak. Ewentualnie dodajemy do smaku pieprz,

paprykę ostrą, czosnek, sól, cukier lub pozostałe przyprawy. Ponownie stawiamy na małym ogniu i stale mieszając ogrzewamy 10 minut. Zestawiamy z ognia do całkowitego ostudzenia. Jeżeli chcemy uzyskać pastę jeszcze bardziej gęstą ogrzewamy jeszcze dwukrotnie po 10 minut, ale możemy poprzestać na jednokrotnym ogrzewaniu.

Po tym czasie przekładamy do małych wyparzonych słoiczek, zamykamy i po całkowitym ostudzeniu przechowujemy w lodówce. W przypadku większej ilości pasteryzujemy w kąpielii wodnej przez ok. 15 minut).

Z podanej powyżej ilości składników otrzymujemy 700ml pasty.

### Sos słodko-kwaśny



**Składniki:** 3 kg pomidorów, 1 kg cebuli, 1 kg papryki kolorowej, puszka ananasów łącznie z syropem, puszka kukurydzy, 2 łyżki słodkiej papryki w proszku, 1 łyżka curry, 2 łyżki soli, 10 ząbków czosnku, pół łyżeczki chilli w proszku, 2,5 szklanki cukru, 3/4 szklanki octu 10%, 2 łyżki mąki ziemniaczanej.

**Przygotowanie:** Pomidory umyć, naciąć w krzyż i sparzyć wrzątkiem, obrać ze skórki. Pokroić w kostkę. Cebulę obrać, również pokroić w kostkę, dodać do pomidorów razem z solą i gotować 1 godzinę.

Paprykę umyć, oczyścić z nasion i pokroić w kostkę razem z anansem. Dodać do gotujących się pomidorów z cebulą i gotować całość ok pół godziny. Pod koniec dodać przeciśnięty czosnek przez praskę. Syrop z ananasów, mąka ziemniaczana, składniki przyprawowe, ocet, cukier, wymieszać w misce, dodać do gotujących się warzyw, chwilę pogotować (ok 5 min), zmniejszyć płomień, gotujące się nakładać do słoików. Słoiki szczelnie zakręcić, postawić do góry dnem do wystygnięcia. Nie trzeba pasteryzować.  
**SMACZNEGO !!!**

## Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!

Członkowie obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, Parafianie Bazyliki Małej Podwyższenia Krzyża Świętego z wielkim żalem i smutkiem przyjęli wiadomość o śmierci pana

**ROMANA CZERLINKA.**

Pan Roman – wierny katolik, znany artysta-rzeźbiarz, sławny grawer – był autorem i wykonawcą nadgrobków polskich legionistów w Raranczu i Rokitym, za co szczerze mu dziękujemy.

Łączymy się w żalobie z rodziną. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!

**Bukowińska Polonia.**

Prawdlinnia oblasnego towarystwa polskiej kultury imeni Adama Mickiewicza i parafijni Maloї Bazyliki Wozdviżennja Wszechnoho Chresta wslowlyuioť szire spiwcutťta doctnowi kafedri ukraińskoj literatury Czerniwec'koho nacjonal'nogo uniwercytetu imeni Jurija Fed'kowycza Markuľak Łarysicy Wasylivni z prywodu wazkoj wtraty – smert'i matery

**PAŃSI IBANIBNI.**

**Projekt jest współfinansowany ze środków Senatu RP  
w ramach konkursu na realizację zadania  
«Współpraca z Polonią i Polakami za granicą»**

«Gazeta polska Bukowiny»  
wychodzi raz na miesiąc.

Gazeta rozprowadza się przez pierwinną organizację Towarzystwa polskiej kultury im. A. Mickiewicza i sprzedaje się w rymo-katolińskomu kosteli w Czerniwciach ta u kostelach oblasti.

**Ciņa dohowirna.**

*Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów nie zwraca i pozostawia sobie prawo do skrótów i korekt.*

*Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają opinii redakcji.*

**Rada Redakcyjna:**

**Władysław STRUTYŃSKI**  
**Antonina TARASOWA**  
**Regina KAŁUSKI**

**Olga RUSNAK**  
**Maria MALICKA**  
**Michał HRYZIUK**

**Adres redakcji:**

**58000 Czerniowce, ul. Ukraińska 22 p. 22.**

**Adresa redakciji: 58000 m. Czerniwci,  
wul. Ukraїńська, 22, k.22.**

**Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.**

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” [www.bukpolonia.cv.ua](http://www.bukpolonia.cv.ua)

SENAT  
RZECZYSPOLITEJ  
POLSKIEJ

**GAZETA POLSKA**  
**Bukowiny**

«Gazeta polska Bukowiny»

Reestr. sw-wo seria ЧП №346-26p

Zasnownik:

**Чернівецька обласне Товариство  
польської культури  
ім. А.Міцкевича**

Wydawca:

**Redakcja czasopisma  
«Bukowina».**



**Zespół redakcyjny:**

**Antonina TARASOWA**  
(Redaktor Naczelny)  
**Władysław Strutyński,**  
**Łucja Uszakowa,**  
**Sergij Szwydiuk,**  
**Artur Oskwarek,**  
**Maryna Łysiuk,**  
**Tomasz Kałuski,**  
**Walentyna Karpiak.**